



Drogi Tadeuszu,

Zawsze lubiłeś wracać do młodych lat, do tych krakowskich jeszcze wykładów z teologii moralnej i katolickiej etyki społecznej, których słuchałeś razem z klerykami z trzech seminariów skoncentrowanych wówczas w Krakowie. Były to czasy stalinowskie. Prastary Wydział Teologiczny został decyzją władz komunistycznych usunięty z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykładałem wtedy poza Uniwersytetem, a równocześnie zacząłem dojeżdżać do Lublina.

Wspominam o tym, ażeby przypomnieć, że nasza wspólna przygoda z etyką zaczęła się jeszcze przed Lublinem. W Lublinie jednak, na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu, miała ona swoją fazę decydującą. Tam to spotykaliśmy się zarówno na wykładach jak i na seminariach, które prowadziłem jako wykładowca dojeżdżający z Krakowa. Tam również dane mi było poznać Cię bliżej jako studenta głęboko zainteresowanego problematyką etyczną. Wszystkie kolejne stopnie naukowe: magisterium, doktorat, a z kolei habilitacja następowały po sobie w dość szybkim tempie, tak że mogłem być spokojny o przyszłość Katedry Etyki na KUL-u. Formalnie wciąż byłem z nią związany aż do roku 1978, ale praktycznie wszystko już opierało się na Tobie.

Przewielebny
Ks. Prof. dr hab. Tadeusz STYCZEŃ
ul. Junoszy 7
20-057 Lublin
POLONIA

Jestem Ci serdecznie wdzięczny za wszystkie lata naszej współpracy, za Instytut Jana Pawła II, który powstał z Twojej inicjatywy, za wszystkie kolejne numery «Ethosu», a nade wszystko za serdeczną przyjaźń, którą mi okazywałeś i okazujesz niezmiennie do dnia dzisiejszego. Jesteś, Tadeuszu, znakomitym etykiem, ale nie tylko to - jesteś świetnym narciarzem i turystą. I z wdzięcznością wspominam wszystkie nasze wyprawy - letnie, jesienne, zimowe - naprzód jeszcze w górach polskich, a potem także na północy Italii. Były one okazją do różnych przemyśleń i twórczych dyskusji.

Na Twoje siedemdziesięciolecie życzę Ci zdrowia i sił nieodzownych do kontynuowania tych wszystkich zadań, jakie podjąłeś. Niech Cię też nie opuszcza nigdy ta wielka wrażliwość na piękno, zwłaszcza piękno muzyki, której jesteś wytrawnym znawcą. Niech Ci Bóg błogosławi, Tadeuszu, i niech nam pozwoli jeszcze nieraz spotkać się, choćby w Castel Gandolfo, do którego tak chętnie przyjeżdżasz. Szczęść Boże!

Watykan, 4 listopada 2000 r.

Jan Paweł II